

**Ks. Franciszek Dylus**

## **NIEKTÓRE ASPEKTY ESCHATOLOGII KOŚCIOŁA W ŚWIETLE „LUMEN GENTIUM”**

### 1. ISTOTNE PRZESŁANKI TEOLOGICZNE

Historia zbawienia jest nie tylko samo-objawieniem się Boga ludzkości przez fakty, słowa i znaki, lecz jest nade wszystko samo-udzieleniem się Boga człowiekowi. Bóg Trój-jedyny w swej naturze staje się najwyższym dobrem i „przedmiotem” owego samoudzielenia, czyli ekonomii zbawczej przezeń podjętej i skierowanej ku człowiekowi. Prawdę tę na swój sposób formułuje K. Rahner, posługując się rozróżnieniem Trójcy „immanentnej” i „ekonomicznej”. Stwierdzając identyczność tychże, autor podkreśla i wyraża dobitnie ideę samoudzielenia się Boga człowiekowi<sup>1</sup>.

Bóg w swoim niepojętym (*katabasis*) zstąpieniu w Jezusie Chrystusie staje się dostępne dla człowieka. Wprawdzie inicjatywa zbawcza w sensie absolutnym należy do Boga, który jest Miłością i Łaską niestworzoną, to jednak wzywa On zarazem człowieka do współdziałania (*synergia*), by kontynuować swe dzieło zbawcze aż do eschatologicznego spełnienia zgodnie z podjętym od wieków planem (por. Rz 8, 29-30). Ludzkie współdziałanie nawet zasługujące stanowi element łańcucha łask, któremu inicjatywę i dynamizm zapewnia Duch Święty. Łaska niestworzona, aż po finalne, eschatologiczne spełnienie, w którym Bóg nagradzając nasze zasługi, faktycznie dopełnia i wieńczy swój własny dar.

Tak pojęta zbawcza ekonomia Boża trwa i realizuje się w Kościele, który jest Mistycznym Ciałem Chrystusa i ukonstytuowanym przezeń powszechnym sakramentem zbawienia<sup>2</sup>.

Duch Święty dany Kościołowi staje się zasadą jego nadprzyrodzonej aktywności i źródłem uświęcającej mocy sakramentów, jako skutecznych znaków łaski. W zakresie tak rozumianej ekonomii zbawczej Kościół staje się źródłem i sposobem samoudzielenia się Boga człowiekowi w porządku łaski. Owo samoudzielenie się Boga człowiekowi osiąga swą pełnię nie inaczej jak tylko eschatologicznie, tj. w wypadku jednostki, in statu termini, poprzez wizję uszczęśliwiającą, a w wymiarze globalnym poprzez paruzję, czyli drugie, ostateczne przyjście Pana<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Por. K. Rahner, *Quelques remarques sur le traite dogmatique „De Trinitate”*, w: *Ecrits theologiques*, t. 8, DDE 1967; por. *Mysterium salutis*, t. VI, Paris 1967, s. 13—140.

<sup>2</sup> Por. Dokumenty Soboru Watykańskiego II, KK n. 48.

<sup>3</sup> Św. Tomasz Aq. sugeruje, iż będzie to ogląd bez pośrednictwa „species creata”, tzn. Bóg sam będzie formą obiektywną naszej władzy poznawczej. Teologia prawosławna mówi o niepoznawalności istoty Bożej, rozróżniając w niej to, co komunikowalne i to, co niekomunikowalne poznaniu ludzkiemu. Teologia zachodnia nie mówi wszakże o uczestnictwie w „Ipsum esse” Boga czyli w Jego *assetas*, tzn. w tym, poprzez co Bóg jest Bogiem.

Czasy eschatologiczne rozpoczęte przyjściem Chrystusa, jego zmartwychwstaniem i zesłaniem Ducha Świętego, jako istotnego Daru eschatologicznego, są zarazem czasami Kościoła, który sam przez nią i mocą swych sakramentów jest środkiem zjednoczenia z Bogiem oraz drogą w Chrystusie, umożliwiającą człowiekowi partycypację w trynitarnym życiu Boga. Idea samoudzielenia się Boga człowiekowi w Chrystusie i możliwość partycypacji człowieka na drodze łaski w wewnętrznym życiu Trójjedynego Boga wyraża istotę chrześcijaństwa<sup>4</sup>. W świetle tych podstawowych przesłanek jawi się również sedno eschatologicznego charakteru Kościoła. Konstytucja dogmatyczna *Lumen Gentium* podejmując najbardziej antyczną i najgłębszą teologicznie tradycję określa Kościół „jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego”<sup>5</sup>. W dekrecie zaś o ekumenizmie Sobór nauczając o świętej tajemnicy jedności Kościoła stwierdza, iż „najwyższym wzorem i zasadą owej jedności jest jedność jednego Boga Ojca i Syna w Duchu Świętym w Troistości Osób” (DE 2). Kościół, jak zauważa św. Ireneusz (+ 202), jest ciałem, którego Słowo jest głową, tak jak Ojciec jest głową Chrystusa i Ducha Świętego, który pochodzi od Ojca a dany przez Chrystusa mieszka w każdym z wierzących<sup>6</sup>.

Liczni autorzy, m.in. H. de Lubac, Y. Congar, H. U. von Balthasar stwierdzają, iż chcąc właściwie zrozumieć tajemnicę Kościoła należy mieć przede wszystkim na uwadze wspomniany już porządek zstępujący (*katabasis*) ekonomii zbawczej czyli tajemnicę samo-udzielenia się Boga człowiekowi. To Ojciec posyła Syna a Syn zjednoczony z Ojcem posyła Ducha Świętego<sup>7</sup>. Ten porządek określa z kolei porządek wstępowania (*anabasis*) człowieka ku Bogu, zgodnie z którym Duch Święty realizuje i dopełnia dzieła Chrystusa, napełniając Kościół i wierzących swą mocą, czyni zeń Mistyczne Ciało Chrystusa, Oblubieniec Boga, aby przy końcu czasów Chrystusowi poddać wszystko. Chrystus zaś, gdy Mu zostanie wszystko podane (por. 1 Kor 15, 28), podda wszystko Temu, który Mu wszystko poddał. Powyższa perspektywa widzenia tajemnicy Kościoła pozwala również poprawnie ująć jego eschatologiczny wymiar i nasświetlić jego dynamikę eschatologiczną.

Bóg Ojciec jest pierwotnym źródłem wszelkiego życia nadprzyrodzonego. Jezus Chrystus, Słowo Wcielone staje się dla nas sprawcą tego życia, natomiast komunikuje je człowiekowi poprzez udzielenie Ducha Świętego<sup>8</sup>. Duch Święty zostaje od Ojca przez Chrystusa posłany Kościołowi. Tak więc, Ojciec w Duchu Świętym daje wierzącym poznać i przyoblec się w Chrystusa<sup>9</sup>. Wszystko zatem, co Kościół posiada w swym bycie, w swej „osobowości” i w swej na-

<sup>4</sup> Por. H. de Lubac, *Les églises particulières dans l'Église universelle*, Paris 1971, s. 293, por. KK n. 2, DM n. 2.

<sup>5</sup> KK n. 4; por. Św. Cyprian, *De Orat. Dom.*, 23, PL 4, 553; Hartel, III A, s. 285, św. Augustyn, *Serm.* 71, 20; 33 PL 38, 463, św. Jan Damasc., *Adv. Iconod.* 12; PG 96, 1358 D.

<sup>6</sup> Por. Adv. Hers. 1. 5. c. 18. n. 2.

<sup>7</sup> Por. H. de Lubac, dz. cyt., s. 195; H. U. von Balthasar, *La Gloire et la Croix*, Paris 1965, s. 472 n.; Y. Congar, *Je crois en l'Esprit Saint*, Paris 1970, t. III, s. 340—350.

<sup>8</sup> Por. Dz 3, 15; 5, 31.

<sup>9</sup> Por. H. U. von Balthasar, *La Gloire et la Croix*, s. 472.

turze otrzymuje od Chrystusa, który jest Jego „pełnią”, gdyż własną pełnię w niego przelał (por. Ef 1, 23). Dokonuje się to wszakże mocą Ducha Świętego posłanego przez Chrystusa. Duch Święty napęłnia Kościół swą niewidzialną obecnością, stając się zasadą i mocą jego żywotności (Rz 8, 9; 1 Kor 6, 15). Uzdalnia go w jego funkcjach i postugach ku służbie nadprzyrodzonej miłości (por. Ef 4, 10-16). Stąd wydaje się rzeczą uzasadnioną, aby ujmować kształtowanie się Kościoła jako dynamiczny proces, który zostanie dopełniony, gdy Chrystus wyniesiony do chwały, a pozostający jego głową, stanie się ostateczną formą istnienia całego Ciała.

## 2. ZMARTWYCHWSTANIE ŹRÓDŁEM ESCHATOLOGII KOŚCIOŁA

Wszystko to, co Nowy Testament mówi o Chrystusie zmartwychwstałym wskazuje, iż jest On eschatonem świata. Wszystko to, o czym traktuje eschatologia zostaje zrealizowane w Chrystusie zmartwychwstałym, jak tego dowodzą m.in. J. Ratzinger, R. X. Durrwell i L. Scheffczyk<sup>10</sup>. Jezus zmartwychwstały, przemieniony w Duchu, z woli Ojca staje się rzeczywistością pełną i ostateczną jako obdarzony mocą i chwałą Kyrios<sup>11</sup>. Tajemnica Paschy jest eschatologiczną nie tylko dlatego, iż w Jezusie zmartwychwstałym realizuje się pełnia zbawienia, lecz nade wszystko dlatego, że Zmartwychwstały w swej pełni zwraca się ku ludzkości i umożliwia jej powrót do Niego i uczestnictwo w swej chwale u Ojca. W ten sposób Bóg w Chrystusie staje się celem, metą i eschatonem ludzkości. Gdyby zmartwychwstanie było jedynie osobistym wyniesieniem Jezusa do pełni życia w Bogu (por. Kol 2, 9), stanowiłoby rzeczywistość finalną, ale nie byłoby wydarzeniem eschatologicznym dla świata<sup>12</sup>. Zmartwychwstały staje się zmartwychwstaniem dla wierzących (por. Flp 3, 10-11; 1 Kor 6, 14; 15, 43; Flp 3, 21; Rz 1, 4) oraz wezwaniem i drogą w Bogu.

Wraz z Chrystusem Kyriosem jawi się szczególnie obszar Jego zbawczej aktywności i władzy, a jest nim Kościół „ekklesia Kyriaka” (Kol 1, 18-24). Kościół staje się, zgodnie z wypowiedzią św. Pawła Apostoła, „Królestwem Chrystusa”, tj. pełnym łaski, środowiskiem obecności uwielbionego Chrystusa. Kościół odtąd głosi zwycięstwo i panowanie Chrystusa zwłaszcza poprzez sprawowaną liturgię, która stanowi zarazem szczególnie sposób doświadczania obecności Kyriosa. Owo doświadczenie wiąże się ściśle z chrystofaniami świadczącymi o zmartwychwstaniu (Rz 10, 9; 1 Kor 12, 3; Flp 2, 11). Liturgiczna wspólnota z Kyriosem stanowi kontynuację wspólnoty z Jezusem Chrystu-

<sup>10</sup> Por. J. Ratzinger, J. Auer, *Eschatologie — Tod und ewiges Leben*, Regensburg 1978; F. X. Durrwell, *La Résurrection de Jésus Mystère de Salut*, Paris 1982. M. Kehl, *Eschatologie*, Würzburg 1986; L. Scheffczyk, *Auferstehung*, Einsiedeln 1976.

<sup>11</sup> Duch w sensie biblijnym jest rzeczywistością w pełni Boską w odróżnieniu od wszystkiego innego, co jest ciałem. Czasy Ducha są właśnie czasami ostatecznymi. Por. F. X. Durrwell, dz. cyt., s. 95.

<sup>12</sup> Por. F. X. Durrwell, *Mystère Pascale et Parousie*, „Nouvelle Révue Théologique” 3 (1973) 253 i n.

sem, który po zmartwychwstaniu okazuje gotowość wspólnoty w modlitwie i posiłkach ze swymi uczniami (por. Łk 24, 30; J 21, 12).

Można w związku z powyższym mówić o zasadniczej identyczności panowania zmartwychwstałego Kyriosia z życiem oraz obecnością Kościoła, chociaż oczywiste są teologiczne różnice obydwu rzeczywistości.

Panowanie Kyriosia w swym człowieczeństwie w Kościele jest następstwem zmartwychwstania, wszakże Kościół w swej dynamice, ożywiony tajemnicą zmartwychwstania, potwierdza zarazem realnozdarzeniowy wymiar tegoż zmartwychwstania<sup>13</sup>. Kościół zatem jest Kościołem zmartwychwstania, zakonienionym w pneumatycznym bycie Zmartwychwstałego a także w Jego przemienionej cielesności<sup>14</sup>.

Zgodnie z wypowiedziami św. Pawła Apostoła wraz z zesłaniem Ducha Świętego Kościół staje się Mistycznym Ciałem Zmartwychwstałego (Ef 5, 23). Kościół okazuje się niczym innym jak pełnym tajemnicy „rozprzestrzenianiem” się niebiańskiego Chrystusa w Jego przemienionej cielesności w Duchu Świętym na wierzących. Stają się oni w mistyczno-realny sposób członkami Jego Ciała i doń należą inkorporowani mocą sakramentów Kościoła. Kościół w sensie realnym jest Ciałem zmartwychwstałego Chrystusa, który zasiada w chwale Ojca<sup>15</sup>. Kościół w swym ziemskim wymiarze stanowi jednocześnie szczególnie organ zbawczy Chrystusa, w którym przemieniona cielesność Kyriosia znajduje swój odbłask i sakramentalne kontinuum<sup>16</sup>. Konstytucja *Lumen Gentium* omawiająca w rozdz. VII eschatologiczny charakter Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia, wielokrotnie podkreśla powiązanie faktu ustanowienia Kościoła z tajemnicą zmartwychwstania Chrystusa. „Chrystus wywyższony ponad ziemię wszystkich do siebie przyciągnął (por. J 12, 32); powstawszy z martwych Ducha swego ożywiciele zesał na uczniów (por. Rz 6, 9) i przez Niego ustanowił Ciało swoje, którym jest Kościół, jako powszechny sakrament zbawienia; siedząc po prawicy Ojca działa ustawicznie w świecie, aby (...) uczynić ludzi uczestnikami swego chwalebego życia”<sup>17</sup>.

Zgodnie z poprzednimi stwierdzeniami i po myśli konstytucji *Lumen Gentium*, z chwilą zmartwychwstania Kościół zyskał w Chrystusie jako „Głowie” swoje eschatologiczne spełnienie i swą zbawczą eschatologiczną orientację (por. Ef 1, 19-22)<sup>18</sup>.

Dzięki zesłaniu Ducha ożywiciele Kościół staje się Ciałem Pana i skutecznie zmierza, ogarniając wszystkie narody ku eschatologicznemu spełnieniu. Już na mocy wcielenia, osiągając wszakże swój charakter eschatologiczny w zmartwychwstaniu i wylaniu Ducha Świętego, Bóg stał się dla ludzi Bogiem w nowy, w najwyższym stopniu osobowy i eschatologiczny sposób. Dzieli się bowiem Bóg z człowiekiem niejako samym sobą, czego najwyższym wyrazem

<sup>13</sup> Por. L. Scheffczyk, dz. cyt., s. 256—258.

<sup>14</sup> Tamże, s. 259.

<sup>15</sup> Por. KK 48.

<sup>16</sup> Por. KK 1, 48.

<sup>17</sup> KK 48.

<sup>18</sup> Zob. F. Durrwell, dz. cyt., s. 134 i n.

jest dar Ducha Świętego<sup>19</sup>. Dzięki temu samoudzieleniu się Boga i przyjęciu Daru przez człowieka w wierze, panowanie Boga staje się rzeczywistością historyczną. Królestwo Boże rośnie w widzialnym świecie, a jest nim Kościół. Kościół tak ukształtowany przez Chrystusa jest jego Ciałem i Oblubienicą, osiagając na ziemi najwyższy eschatologiczny i sakramentalny wymiar.

Już u Synoptyków zostaje zarysowana identyeczność Jezusa i Królestwa Bożego. Identyeczność Kościoła z Chrystusem, wyraźnie stwierdza św. Paweł w swych listach. Wypowiedzi Apostoła są bardzo realistyczne. Stwierdza on, iż Kościół nie jest w swym organizmie społecznym jedynie ciałem, lecz jest Ciałem Chrystusa. Autor identyfikuje w pełni metaforę ciała z Chrystusem (1 Kor 12, 27; 12, 13). Chrześcijanie tworzą w Kościele jedno ciało, ponieważ są oni „wszyscy jedno w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28)<sup>20</sup>. Przynależność do ciała Chrystusa jest przynależnością do Chrystusa. Św. Paweł posługując się antyteczną paralełą jedności w ciele Chrystusa i jedności cielesnej mężczyzny i kobiety (por. 1 Kor 6, 15-17; Ef 5, 22-32), wyraźnie podkreśla realizm jedności jednego Ciała Chrystusa, którego chrześcijanie są członkami. Apostoł zaznacza jednak, wyróżniając: „Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem” (1 Kor 6, 17), iż Ciała Chrystusa jest duchowe a jedność z nim jest natury duchowej. Wierni stając się jednym duchem z Nim, stają się jednocześnie jego ciałem<sup>21</sup>. Św. Paweł przy okazji wyjaśniania roli Eucharystii i chrztu w kształtowaniu się Mistycznego Ciała Chrystusa potwierdza realizm jedności wiernych z Chrystusem i duchowy charakter tej więzi (por. 1 Kor 10, 16; 11, 23-25; Ga 3, 25-29). Kościół w ujęciu św. Pawła nie pretenduje być i nie jest dołączany do Ciała Chrystusa, lecz nim rzeczywiście jest. Kościół nie staje się Ciałem Chrystusa po jego zmartwychwstaniu lecz zmartwychwstaje „w Chrystusie”, „wraz z Nim”, zgodnie z powtarzanymi często formułami Listów. Podobnie śmierć, która otwiera Chrystusa ku chwale zmartwychwstania rodzi jednocześnie Kościół. Między Kościołem a śmiercią Chrystusa istnieje ta sama relacja, jaka zachodzi między jego śmiercią a zmartwychwstaniem. Królestwo Boże przychodzi przez mękę Syna człowieczego. Chrystus przelewając swą krew i wydając swe ciało rodzi Kościół, który karmiony Jego ciałem i krwią staje się jego Mistycznym Ciałem.

Z chwilą wskrzeszenia Chrystusa przez Boga i ujawnieniem się chwały zmartwychwstania jawi się również w pełni Królestwo Boże, wspólnota zbawienia, zmartwychwstaje Mistyczne Ciało Chrystusa. Chwała Chrystusa zrodzona jest przez Ojca w Duchu Świętym, który staje się źródłem nowej komunii, tj. wspólnoty wierzących. Chrystus przewyciężywszy słabość i granice ciała staje się „duchem ożywiającym” Kościół jako Mistyczne Ciało. (por. 1 Kor 15, 45). Wspólnota uczniów we wszystkich swych nadprzyrodzonych elementach i faktorach, dzięki którym staje się i jest Kościołem na przestrzeni całej hi-

<sup>19</sup> Por. E. Schillebeeckx, *Chrystus sakrament spotkania z Bogiem*, Kraków 1966, s. 282.

<sup>20</sup> Powyższa interpretacja stanowi interpretację Ojców Kościoła. Por. L. Cerfaux, *Le Christ dans la théologie de saint Paul*, Paris 1951, s. 265.

<sup>21</sup> Por. L. Cerfaux, dz. cyt., s. 235—240.

storii, zawdzięcza swój byt jedynej aktywności Ojca, który wskrzesza Chrystusa w Duchu Świętym. Kościół w pewnym sensie nigdy czasowo nie wykracza poza swe narodziny, mimo iż trwa już blisko dwa tysiąclecia. Zmartwychwstanie bowiem, z którego rodzi się Kościół, ma charakter eschatologiczny, wykraczający poza czas. Historia płynąc przez dzieje Kościoła nie oddala go od źródła, w którym tkwi, od ponadhistorycznego, eschatologicznego faktu zmartwychwstania. Kościół poprzez historię zmierza ku spełnieniu w paruzji ostatecznego zmartwychwstania, które stanowi jego początek<sup>22</sup>.

W związku z powyższym Kościół nie będzie miał i nie może mieć innej, przewyższającej obecną, kontynuacji ziemskiej. Dzięki zmartwychwstaniu i ukonstytuowaniu Kościoła, Chrystus-Eschaton tkwi w historii jako eschatologiczno-eklezyjalne działanie Boga. Rozróżnienie Oskara Cullmanna wskazujące na rozłączność „centrum” czasów, wyznaczonym przez przyjście Chrystusa, a końcem czasów, czyli paruzją, ujawnia, iż historia zbawienia w Kościele przebiega pod znakiem „już” a zarazem „jeszcze nie” (por. 1 J 3, 2)<sup>23</sup>. To znaczy, iż Kościół dzięki swemu eschatologicznemu charakterowi trwa i żyje w dialektycznym napięciu między „już”, którym jest definitywnie zrealizowane w Chrystusie zbawienie, a „jeszcze nie”, którym jest orientacja i pielgrzymowanie przez historię ku ostatecznemu spełnieniu w Bogu w godzinie paruzji. Nieodwołalnie i ostatecznie dokonane przez Boga zbawienie trwa w Kościele. Kościół głosi i aktualizuje eschatologiczno-zbawczą misję Chrystusa w Duchu Świętym pośród historycznych uwarunkowań i przemijanie pokoleń.

Kościół mimo ludzkich braków i słabości pozostaje ziemską epifanią zbawczych, osobowych mocy Trójjedynego Boga aż po ostateczne wypełnienie się czasów zgodnie z zamysłem Bożym. Kościół, jak stwierdza *Lumen Gentium*, jako *Ecclesia „sancta simul et semper purificanda”* nieomylnie kieruje się ku kresowi eschatologicznemu, a w zarodku jako dar, in sacramento, niesie go już w sobie<sup>24</sup>.

Należy pamiętać, że śmierć, zmartwychwstanie a także paruzja stanowią jedną tajemnicę zbawczej, eschatologicznej paschy Pana. Tajemnica zmartwychwstania Chrystusa sama w sobie posiada charakter paruzyjny, chociaż nie jest nią w sensie finalnym<sup>25</sup>. Istnieje dość powszechna skłonność do dysocjacji i dzielenia jednego misterium Chrystusa. Częstokroć śmierć i zmartwychwstanie bywają traktowane jako fakty przeszłe, których efekty są trudno dostępne dla ludzi z odległości czasu. Drugie przyjście Chrystusa natomiast staje się bardzo oddaloną przyszłością. W tak rozumianą diastazę czasową, mieszczącą się między dwoma różnymi biegunami, usiłuje się wmieścić pośrednictwo Kościoła jako powszechnego sakramentu zbawienia. W rzeczywistość-

<sup>22</sup> Por. F. X. Durrwell, *La résurrection de Jésus*, s. 142—146.

<sup>23</sup> Por. O. Cullmann, *Christus und Zeit*, München 1977, s. 74; por. 1 J 3, 1-2; E. Schillebeeckx, *L'Église et l'humanité*, „Concilium” 1 (1965) 57—78.

<sup>24</sup> KK 8 i 48.

<sup>25</sup> Pomijamy szersze uzasadnienie egzegetyczne. Wydaje się, że stwierdzenie to posiada wystarczającą ilość racji skryptyrystycznych i teologicznych. Zob. F. X. Durrwell, *Mystère*, s. 253—278.

ci wszakże Kościół nie kieruje się od paschy ku paruzji, lecz od początku żyje jednością z Chrystusem paschalnym i paruzyjnym, zmierzając ku eschatologicznej pełni tego zjednoczenia. Tożsamość Kościoła i jego wewnętrzną zasadę stanowi od początku zmartwychwstały Chrystus, który jest zarazem jego chwalebna, eschatologiczną przyszłością. Kościół wzrasta w Chrystusie aż do pełnej miary tożsamości z Nim, „kiedy ujawni się takim, jakim jest”, czyli do ostatniego dnia historii Kościoła. Powyższe ujęcie jaśniej wyraża prawdę, iż zbawienie eschatologiczne spełnia się mocą tajemnicy Chrystusa, Syna Bożego, osiągając swą pełnię w Jego śmierci, zmartwychwstaniu oraz udzielaniu się ludziom w Duchu Świętym<sup>26</sup>.

Paruzja Chrystusa nie jest stopniowym powracaniem Pana, jakby swoistą abolicją Jego odejścia, lecz dokona się przez wywyższenie Chrystusa. Jego powtórne przyjście jest raczej powrotem świata, wspomnianym już wyżej, *anabasis* natury, sprawionym przezeń i dopełniającym się w momencie eschatologicznej pełni. Stanie się to w Kościele i dzięki Kościołowi w Chrystusie. Takie rozumienie eschatologii zmartwychwstania, jak również paruzji a w konsekwencji istoty eschatologicznej dymensji Kościoła jako Ciała Chrystusa potwierdzają wypowiedzi św. Pawła m.in. w Ef 2, 6-7; Tes 4, 16-17; 1 Kor 15, 51-53; Kol 3, 1-4; 1 Kor 10, 11.

Kościół żyje zatem pośród czasów ostatecznych. Jest szczególną obecnością przyszłości eschatologicznej, obecnością mocy zmartwychwstania i życia płynących od Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym. Kościół znajduje się naraz w tym i przyszłym wieku, zdąża w ciele (por. 2 Kor 10, 3) i żyje w Duchu, przebywa w niebie i ciągle pielgrzymuje na ziemi (2 Kor 5, 6). Trwa pośród dnia (por. 1 Tm 5, 8), lecz dzień jeszcze nie nadszedł (por. 1 Tm 3, 2). Tak rozumiana przez św. Pawła kondycja Kościoła znajduje swoje wyjaśnienie w fakcie zanurzenia go w Chrystusie mocą Ducha Świętego. Chrystus jako *Kyrios* jest eschatonem Kościoła. Eschaton jest metą i szczytem, w którym i ku któremu została stworzona cała rzeczywistość doczesna, stając się poprzez to przedostateczną. Cała natura posiada swe bytowe i celowe korzenie w eschatonie, który tkwi w niej. On też pozostaje dla niej ostateczną przyszłością i spełnieniem.

Kościół zatem egzystując poprzez wiarę w Chrystusie, a Chrystus ożywiają i uobecniając się w Kościele czyni zeń szczególne środowisko przemiany i uświęcenia świata. Kościół tkwi w ten sposób *ex constitutione et ex missione* w dwu antynomicznych wymiarach rzeczywistości. Obciążenie doczesne właściwe Kościołowi i jego zanurzenie bytowe w rzeczywistości widzialnej świadczą zarazem o niedopełnieniu się jeszcze jego zmartwychwstania. Świadczą też o kosmicznym wymiarze zmartwychwstania Chrystusa, które ma stać się udziałem całego świata stworzonego. Kościół jest bowiem ciałem Chrystusa uwielbionego, posłanym i zaangażowanym w świat, aby przybliżyć czas paruzji w głębinach kosmosu. Wyodrębnione przez teologów kategorie charakteryzujące eschatologiczną dymensję Kościoła: „już” i „jeszcze nie”, nie pozostają w sprzeczności, lecz wyrażają swoistą komplementarność. Pierwsza jest siłą na-

<sup>26</sup> Por. F. X. Durrwell, *Mystère...*, s. 277.

pedową i twórczym przewyciężeniem drugiej, która stwarza szansę pełni i zwięńczenia dzieła stworzenia.

Korzystając z chrystologicznej przesłanki, która najtrafniej eksplikuje eschatologię w jej poszczególnych, nieraz zawiłych problemach, możemy stwierdzić co następuje. Ziemska egzystencja Kościoła jest podobna do egzystencji Jezusa Chrystusa. Już na ziemi wraz z Jego przyjściem zaistniało Królestwo Boże, które w pełni miało się objawić dopiero w przyszłości. Jezus był już Synem Bożym, miał jednak dopiero wysłużyć pełnię chwały. Już nosił w sobie swoją śmierć i zmartwychwstanie, które dopełniły się później. Podobnie rzecz ma się z poszczególnym chrześcijaninem i całym Kościołem. Od chwili chrztu zyskuje on udział w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, jednak dopiero poprzez współpracę z łaską może osiągnąć przejście ze śmierci do życia w Chrystusie i w mocy Ducha Świętego. Ostateczny udział w chwale eschatologicznej spełnia się w tajemnicy paruzji Chrystusa.

Chrystus podnosi Kościół ku sobie. Nie wyznacza żadną miarą końca świata, lecz świat prowadzi ku końcowi, tzn. ku jego pełni. Pascha Chrystusa bowiem nie posiada w sobie żadnych unicestwiających mocy, lecz w Kościele staje się eschatonem świata, przybliżając go do mety przemiany i spełnienia w Bogu.

### 3. ESCHATOLOGICZNE POŚREDNICTWO KOŚCIOŁA W HISTORII ZBAWIENIA

Kościół wsparty jest o tajemnicę zmartwychwstania i żyje jej dynamiką eschatologiczną, zmierzając ku swej ostatecznej pełni. Zmartwychwstanie Pana jest bowiem początkiem i jutrzenką tego, co ma się dopełnić w przyszłości. Wprawdzie członkowie Kościoła są już usprawiedliwieni i uświęceni (por. 1 Kor 6, 11), żyją w Chrystusie otrzymawszy Ducha Świętego (Rz 8, 9-11) i posiadają zadatek chwały Chrystusa (por. Rz 8, 30; 2 Kor 3, 18), wszakże to wszystko stanowi jedynie o otwarciu i podjęciu z ich strony właściwej drogi ku ostatecznemu spełnieniu.

Nowe życie otrzymują wierni przez zanurzenie w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa (Rz 6, 4-8). Zostają w Nim na nowo stworzeni (Ga 6, 15; 2 Kor 5, 17), aby osiągnąć wieczystą ojczyznę w niebie (por. Flp 3, 20-21). Dzień pełnego zbawienia w Bogu jest zatem jeszcze przyszłością (Ef 1, 13-14; 4, 30; Kol 1, 27). Św. Paweł wyraźnie podkreśla, że zbawienie w Chrystusie jest dane wiernym w Kościele w formie, która zobowiązuje ich dopiero do pełniejszego nabycia go i wytrwania w nadziei na jego spełnienie w Bogu (Rz 8, 23-25; Flp 2, 12). Na ten sposób spełnia się już w Kościele trwa jeszcze w tym wieku<sup>27</sup>. Kościół trwa wśród przemijającego świata, przebywa wśród stworzeń i żyje w ciele (por. 2 Kor 5, 6; Rz 8, 19-22; 2 Kor 10, 3), a jednocześnie żyje Duchem i nadzieją przyszłego wieku (2 Kor 5, 5; Ef 1, 14). Wyraźnie zatem w Kościele „mieszają” się dwa wymiary: transcendentny i przygodny. Życie Kościoła współtworzą dwie różne rzeczywistości: działanie Ducha Świętego i Jego łaski

<sup>27</sup> Por. KK 48; 1 Kor 10,11.

a jednocześnie kondycja cielesna i grzeszność człowieka, „wiek obecny i wiek przyszły”<sup>28</sup>. Kościół trwający w czasie żyje tajemniczym procesem indentyfikowania się jego wiernych z Chrystusem. Zasadą bowiem i dymensją przyszłego wieku jest właśnie Chrystus zmartwychwstały, obecny w Kościele. Jednoczesna obecność Kościoła pośród stworzeń w ciele i obecność w Duchu znajduje swe uzasadnienie w fakcie, iż Chrystus jako Kyrios stał się rzeczywistym eschatonem świata. Jako taki, Chrystus orientuje przez Kościół ku sobie wszelkie stworzenie zanurzone w ciele i w czasie (por. Rz 8, 19-22).

Kościół jest więc rzeczywistością ludzką, historyczno-empiryczną a jednocześnie jest Ciałem Chrystusa napełnionym Jego Duchem. Stanowi on nieodłączną część świata widzialnego i jako wspólnota ludzka jest podobna do innych społeczności a jednocześnie radykalnie różni się od nich swą transcendentną nadzieją i dynamiką eschatologicznego życia. W Kościele ujawniają się z całą wyrazistością cechy dwu antynomicznych rzeczywistości: historycznej i ponadczasowej, doczesnej i wiecznej. Kościół jako rzeczywistość duchowo-nadprzyrodzona posiada zarazem wyraźne oblicze historyczno-znakowe. Stosując doń znane pojęcia z zakresu teologii sakramentów, wyróżnimy w Kościele „res et sacramentum”. Nadprzyrodzone wyposażenie Kościoła, jakim są sakramenty, słowo Boże oraz rozmaite charyzmaty wykazują również znamiona tej podwójnej przynależności. Kościół zwrócony jest ku światu przyszlemu, a jednocześnie należy do świata ziemskiego, w którym tkwi, sprawując wiernie swą misję. Owa dwunurtowość charakteryzuje tajemnicę Kościoła w całej jej głębi na podobieństwo tajemnicy Wcielonego Słowa. Ujawnia to tym wyraziściej, iż Kościół jest Ciałem Chrystusa uwielbionego. Misją Kościoła jest przybliżenie momentu paruzji względem historii i świata. Eschatologiczne pośrednictwo Kościoła jest jedynie aktualizacją eschatologicznego pośrednictwa Chrystusa jako jedynego sakramentu zbawienia.

Konstytucja *Lumen Gentium*, eskponując eschatologiczny charakter Kościoła, podkreśla, iż jest to Kościół pielgrzymujący. Myśl tę wyraża wielokrotnie św. Paweł mówiąc o „marszu”, „biegu” wierzących ku wyznaczonej przez Chrystusa mecie (Rz 6, 4; Flp 3, 12-14; Ga 5, 25; 1 Kor 9, 24-26). „Marsz” ów odbywa się w Kościele, jako pielgrzymującym Ludzie Bożym Nowego Przymierza ku celowi eschatologicznemu. Kościół uświadamia swym członkom niedoskonałość ich egzystencji doczesnej, która swe spełnienie i doskonałość zyskuje w Chrystusie zmartwychwstałym. Chrzest umożliwia wierzącemu podjęcie drogi „status viae”, tzn. pełne zorientowanie swej egzystencji ku finalnemu zmartwychwstaniu i dopełnieniu świata (Rz 6, 3-13). Św. Paweł wyraża to jeszcze inaczej, znanym tekstem z Listu do Filipian: „Nie mówię, że już to osiągnąłem i już stałem się doskonałym, lecz pędzę, abym też (to) zdobył, bo i sam zostałem zdobyty przez Jezusa Chrystusa (...) zapominając o tym, co ze mną, a wytyżając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie” (3,12-14).

<sup>28</sup> Tamże; por. F. X. Durrwell, *La résurrection de Jésus...*, s. 196

Kościół jako Lud Boży, obdarzony swoistą dynamiką eschatologiczną, której źródłem jest sam Chrystus w Duchu Świętym, zmierza ku ostatecznemu dopełnieniu w Bogu. Proces wzrostu czy postępu na drodze duchowego rozwoju i inkorporacji w Chrystusa dokonuje się poprzez pośrednictwo „organów” wzrostu, tj. sakramentów świętych. Kres owego wzrostu wyznacza dzień paruzji. Jest on dniem ostatnim historycznej egzystencji Kościoła. Paruzji nie można traktować w oderwaniu od tajemnicy paschy. Jest ona ostatecznym i najpełniejszym wyniesieniem ludzkości do uczestnicza w zmartwychwstaniu i chwale Chrystusa. *Anabasis* ludzkości ku uczestnictwu w chwale Trójjedynego Boga dokonuje się mocą Paschy Pana. Dzień paruzji jest pełnią triumfu odniesionego przez Zbawiciela w Jego ciele ziemskim, tj. w Kościele (por. Ef 4, 30; 1 Kor 15, 24; Hbr 2, 8). Kościół zatem zdążający ku paruzji jest zarazem jej „sakramentem”, co wyraża jeszcze jeden aspekt jego eschatologicznego charakteru. Paruzja objawia moc i nieskończoność darmowego samoudzielenia się Boga w Zmartwychwstałym. Samoudzielenie to dokonuje się w Kościele i przez Kościół<sup>29</sup>. W Kościele bowiem wzrasta i osiąga pełnię ciało Chrystusa w świecie. Dzień paruzji jest jednocześnie wyniesieniem (*anabasis*) Kościoła do pełni uczestnictwa w chwale zmartwychwstałego Kyriosia. Chrystus paruzją nie powoduje końca świata, lecz świat przemienia i wprowadza go do swej pełni. Paruzja posiada charakter przebóstwiający, jako eschatyczne przemienienie świata, zamyka jego historię. Totum i quantum świata uświęcone mocą łaski w człowieku znajduje ostateczną swą pełnię w blaskach paruzji Zmartwychwstałego<sup>30</sup>.

Oczekiwanie Kościoła na paruzję jest oczekiwaniem na jego własne spełnienie i na objawienie się pełni jego tajemnicy w Chrystusie. Godzina paruzji ujawni fakt, iż Kościół został totalnie przeniknięty i ogarnięty obecnością Chrystusa w Duchu Świętym. Chrystus eschatologicznie obecny przez swego Ducha w Kościele, dokonując paruzji, podniesie Kościół i wywyższy w swej transcendentnej chwale Boskiej. Ukaże się wiernym, „otwierając im oczy” mocą swej światłości, by mogli widzieć „Boga takim jakim jest”. Pan przychodzi, *Marana tha*, umożliwiając przyście do Niego swemu Kościołowi. Paruzja w istocie nie jest powrotem Chrystusa, ponieważ On jako zmartwychwstały jest stale obecny w Kościele, lecz przyściem w takiej pełni, która umożliwi pełne przyście wybranym „na Jego spotkanie”. Prawdę tę wypowiedział obrazowo św. Paweł następującymi słowami: „ (...) wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana i tak zawsze pozostaniemy z Panem” (1 Tes 4, 17).

Częstochowa

KS. FRANCISZEK DYLUŚ

<sup>29</sup> Por. F. X. Durrwell, *La résurrection...*, s. 208 i n.

<sup>30</sup> Por. tamże, s. 211.